

**Sygn. akt XI W 3407/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Smyk

Protokolant Beata Jaworska

w obecności oskarżyciela

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 08 grudnia 2016 roku

sprawy P. S.

urozonego (...) w W.

syna R. i I. z domu T.

obwinionego o to, że:

w dniu 07.06.2016 r. ok. godz. 20.20 w W. w Al. (...) kierując samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) nie zastosował się do znaku P – 24,

tj. za wykroczenie z art. 92§1 kw.

I. Obwinionego P. S. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie i za to na podstawie art. 92§1 kw w zw. z art. 36§1 kw wymierza obwinionemu karę nagany.

II. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem kosztów sądowych.

**Sygn. akt XI W 3407/16**

## UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 07 czerwca 2016 roku około godz. 20:20 w W. P. S. kierował pojazdem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) będącym taksówką. Przewoził pasażera G. B., który cierpiał na zaburzenia żył obu kończyn dolnych oraz zespół pozakrzepowy, miał trudności z chodzeniem. Nie znajdując wolnego miejsca dla zatrzymania pojazdu P. S., w Alejach (...), wjechał na miejsce postojowe dla osoby niepełnosprawnej i zaparkował samochód, aby pasażer mógł go opuścić. G. B. wysiadł, dodatkowo P. S. drukował paragon fiskalny. Zarówno kierowca pojazdu, jak i pasażer nie posiadali uprawnień do skorzystania z miejsca dla pojazdu osoby niepełnosprawnej.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie:

- wyjaśnień obwinionego P. S. (k. 40v.-41, 4, 19)
- zeznań świadka G. B. (k.41),
- kserokopii dokumentacji medycznej (k.21, 22),

- kserokopii paragonu fiskalnego (k.5)

oraz innych dowodów zawnioskowanych wnioskiem o ukaranie do przeprowadzenia na rozprawie.

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że przyjechał z kolegą, który był z widoczną niepełnosprawnością, wjechał na tę kopertę, kolega wysiadł. Nie wyłączył silnika, ale musiał sporządzić wydruk z kasy, którego nie mógł wydrukować w trakcie jazdy. Podeszli policjanci, podjęli interwencję, którą opisał. Wyjaśnił, że musiał gdzieś wysadzać klientów, tym bardziej, że wiozł osobę niepełnosprawną. W taksówce nie było karty dla osoby niepełnosprawnej, wiedział, że G. B. takiej karty nie posiadał, ale był on o widocznej niepełnosprawności. Jako kierujący nie mógł prosić pasażerów o takie dokumenty, nie mógł tego sprawdzać. Opierał swoją wiedzę w tym zakresie na tym co widział, osobę o kuli też uznałby za inwalidę.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, albowiem znajdują one potwierdzenie w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Obwiniony nie zaprzeczał okolicznościom faktycznym zdarzenia, które to w pełni zostały potwierdzone przez zeznania wnioskowanego przez niego świadka G. B.. W ocenie sądu nieprzyznanie się przez obwinionego do winy wynikało natomiast z błędnej oceny obowiązujących przepisów prawnych, pozostającej jedynie jej dowolną i wybiórczą analizą.

Na podstawie postępowania dowodowego przeprowadzonego w toku przewodu sądowego oraz po dokonaniu jego analizy wina obwinionego oraz okoliczności popełnienia zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu nie budzą wątpliwości.

Bezspornym jest, że w dniu 07 czerwca 2016 roku około godziny 20:20 w Alejach (...) P. S. zaparkował pojazd marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na miejscu dla osoby niepełnosprawnej. Bezspornym jest także, że obwiniony przewoził pasażera, który miał trudności z poruszaniem się z uwagi na schorzenia kończyn dolnych. Poza sporem pozostaje również fakt, że G. B. nie posiadał orzeczenia o niepełnosprawności, a co za tym idzie – nie posiadał karty parkingowej uprawniającej do skorzystania z miejsca dla pojazdu osoby niepełnosprawnej. Poza sporem jest również, że takiej karty nie posiadał P. S.. Okoliczności te wynikają z wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka, jak również dokumentów. Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom świadka G. B. oraz uznał za wiarygodne złożone dokumenty, albowiem dowody te korespondują ze sobą, nie występują pomiędzy nimi rozbieżności, jak również brak było pomiędzy nimi sprzeczności. W powiązaniu z wyjaśnieniami obwinionego pozwoliły na odtworzenie faktycznego przebiegu zdarzenia.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kierujący pojazdem, który przewozi osobę niepełnosprawną legitymującą się kartą parkingową – art. 8 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.) może skorzystać ze stanowiska postojowego przeznaczonego dla pojazdu osoby niepełnosprawnej oznaczonego znakiem P – 24 – §92 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. z 2002 r., Nr 170, poz. 1393 ze zm.). Jednocześnie – w oparciu o treść art. 8 ust. 3 w/w ustawy – kartę parkingową należy umieścić za przednią szybą pojazdu samochodowego, w sposób eksponujący widoczne zabezpieczenia karty oraz umożliwiające odczytanie jej numeru i daty ważności. Z powyższego wynika w sposób oczywisty, iż skorzystanie z miejsca postojowego oznakowanego znakiem P – 24 obwarowane jest określonymi – jasno sprecyzowanymi warunkami, zaś obwiniony tychże warunków nie spełniał. Fakt, iż G. B. cierpiał na schorzenia kończyn dolnych i miał trudności z chodzeniem nie powodował automatycznie, iż był on osobą niepełnosprawną. Być może w potocznym rozumieniu i w ocenie obwinionego można tak przyjąć, jednakże zgodnie z obowiązującymi przepisami G. B. nie był osobą niepełnosprawną. Taką osobą nie był także obwiniony. W związku z powyższym obwiniony w swoim pojeździe również nie posiadał karty parkingowej osoby niepełnosprawnej. Obwiniony miał pełną świadomość złamania przepisów prawnych, wiedział, że miał uprawnienie do skorzystania z miejsca postojowego. Wynika to z jego wyjaśnień, w których choć do winy się przyznawał, podał, że „musi gdzieś wysadzać klientów; wcześniej podjeżdżał z inwalidami w różne miejsca i nigdy nie dostał mandatu, tylko pouczenia; w Ś. często nie ma gdzie zaparkować” (k.40v.).

Na marginesie podnieść należy, iż niewyłączenie silnika w pojeździe nie uzasadnia przyjęcia, że dokonano jedynie zatrzymania, a nie postoju. Warunkiem rozróżnienia tychże czynności jest bowiem czas na jaki następuje unieruchomienie pojazdu, zaś unieruchomienie nie jest związane z pracą silnika, a pozostawianiem pojazdu w bezruchu. Zgodnie z pkt 29 art. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.) zatrzymanie pojazdu to unieruchomienie pojazdu niewynikające z warunków lub przepisów ruchu drogowego, trwające nie dłużej niż 1 minutę, zaś zgodnie z pkt 30 tegoż artykułu postój pojazdu to unieruchomienie pojazdu niewynikające z warunków lub przepisów ruchu drogowego, trwające dłużej niż 1 minutę. Oczywistym jest zatem, że obwiniony – nawet przy włączonym silniku – dokonał postoju pojazdu: dokonywanie płatności przez pasażera, jego wysiadanie przy trudnościach z poruszaniem, drukowanie paragonu fiskalnego zajęło więcej niż jedną minutę.

Zachowanie obwinionego P. S. polegające na tym,

że w dniu 07 czerwca 2016 roku około godziny 20:20 w W. w Alejach (...) kierując samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) nie zastosował się do znaku P – 24 w pełni wyczerpuje dyspozycję art. 92§1 kw. Przepis kodeksu wykroczeń penalizuje zachowanie polegające na niestosowaniu się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Przepis ten ma charakter formalny, więc nie wymaga skutku w postaci spowodowania jakiegokolwiek zagrożenia, chodzi natomiast o sam fakt niezastosowania się do znaku drogowego. W przedmiotowym miejscu był usytuowany znak poziomy P – 24, do którego obwiniony winien się zastosować, a tego nie uczynił, zaparkował bowiem pojazd nie mając stosownych uprawnień. Mając na uwadze powyższe, bezspornym jest, że obwiniony swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu i popełnił wykroczenie z art. 92§1 kw.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu, który jednak uznał za niski z uwagi na przewożenie faktycznie chorego, cierpiącego, nie mogącego chodzić pasażera, miał także na uwadze cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do obwinionego. Sąd uwzględnił także rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem – zajęcie uprzywilejowanego miejsca parkingowego, ale przy przewożeniu osoby, która z przyczyn obiektywnych nie posiadała stwierdzenia o niepełnosprawności, stopień winy, pobudki działania, jak również właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem wykroczenia i zachowanie się po jego popełnieniu. P. S. jest żonaty, nie ma nikogo na utrzymaniu, z zawodu jest technikiem mechanikiem, pracuje na 1/8 etatu jako taksówkarz, zarabia od 500 zł do 1800 zł miesięcznie, był uprzednio karany za przestępstwa (k.34), jednakże od ostatniego skazania więcej przestępstw nie popełnił, zaś nie był karany za wykroczenia (k.36), a należy mieć na uwadze charakter wykonywanej pracy. Mając zatem na uwadze charakter i okoliczności czynu, stopień naruszenia przepisów ruchu drogowego, jak również właściwości i warunki osobiste sprawcy zdaniem sądu kara nagany orzeczona na podstawie art. 92§1 kw w zw. z art. 36§1 kw będzie odpowiednią sankcją karną za czyn przez obwinionego popełniony oraz sprawi, iż będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i więcej wykroczeń nie popełni. W ocenie sądu zastosowanie tej kary będzie wystarczające do wdrożenia obwinionego do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Orzeczona kara będzie sprawiedliwa w odbiorze społecznym i odniesie pożądane skutki w zakresie prewencji ogólnej, a także spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma w stosunku do obwinionego osiągnąć.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 118§1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw i określono ich wysokość na kwotę 100 zł. Zryczałtowane wydatki w niniejszej sprawie zgodnie z §1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., Nr 118, poz. 1269) wyniosły bowiem 100 złotych.